

Jacek Korski

## GÓRNICZA PANIKA.

Kłopoty Polskiej Grupy Górniczej i nienajlepsza koniunktura na rynku węgla energetycznego, a zwłaszcza dekarbonizacyjna polityka Unii Europejskiej powoduje, że niektórzy polscy decydenci chcą jak najszybciej zapomnieć o górnictwie jako takim. Z różnych miejsc dochodzą słuchy, że decydenci różnego szczebla chcą z nazw instytucji, organizacji, w tym uczelni i instytutów usuwać słowa: górnictwo, górnicze etc.

Zmiana nazwy niczego w istocie nie zmienia, ale pokazuje górniczą panikę, nie panikę górników, ale właśnie górniczą panikę czyli strach tych decydentów przed górnictwem, którego nie znają, nie rozumieją i, co gorsza, nie chcą zrozumieć, ale chcą nim zarządzać w różnych obszarach jego funkcjonowania.

Wyobrażam sobie, że niedługo nie będzie już zwiedzania Kopali Soli „Wieliczka”, bo w nazwie jest „kopalnia” – proponuję więc zmianę na Muzeum Soli „Wieliczka”, bo nie ma w nazwie słowa związanego z górnictwem. I nie jest ważne, że ta kopalnia znana jest w świecie od stuleci i jest wspaniałym dziedzictwem polskiej kultury materialnej. Podobnie: trzeba z nazw uczelni lub uczelnianych wydziałów usunąć górniczy przymiotnik zapominając o swojej historii, tradycji i dorobku. Myślę, że polskie górnictwo, także węglowe, wniosło dobry wkład w rozwój Polski przez stulecia i miało wkład w budowanie dobrego wizerunku naszej Ojczyzny.

Jeżeli chcemy być konsekwentni to zrezygnujmy z udziału w Światowych Kongresach Górniczych, które w uznaniu dla ich inicjatora – profesora Bolesława Krupińskiego na czele Komitetu Organizacyjnego stawiają górnika z Polski. Górniczy jakiś ten Kongres. Zapomnijmy, że techniki górniczej używa się także w inżynierii lądowej, choćby w budowie tuneli.

Tym, którym wydaje się, że przez usunięcie z języka polskiego rzeczownika „Górnictwo” i związanych z nim przymiotników czy przysłówek staniemy się lepsi zwracam uwagę na cytat powtarzany za swoim teściem przez profesora Stanisława Knothe:

***.... Istnieją dwa zawody, które coś dają społeczeństwu – rolnik i górnik. Wszystkie inne zawody coś przerabiają lub żerują na słabościach ludzkich ...***

Odcinamy się od naszej historii związanej z Górnictwem czyli się wstydzimy? A może chcemy zapomnieć, że jest i będzie górnictwo gdzieś. Już zastanawiam się jak będzie zastąpione słowo Górniczo-...” w nazwie jednego z liderów polskiej gospodarki – KGHM? A jak będzie brzmieć Fabryka Soli „Kłodawa”?

Postanowiono, że w 2049 roku zakończymy w Polsce wydobywanie węgla kamiennego, wszak cytując innego profesora „...epoka kamienna nie skończyła się bo zabrakło kamienia.”, ale czy przestanie być potrzebne górnictwo jako takie?

Wszystkim, którzy chcą zapomnieć o górnictwie ściskają w rękę smartfona lub wsiadają do elektrycznego samochodu pozwolę sobie zwrócić uwagę, że te cuda techniki bez pracy górników rozsianych po całym świecie i znoju wydobywających rzadkie metale nigdy nie mogłyby powstać.

**Czy zatem chcąc zapomnieć słowa : górnictwo, górnicze, górnik itd. zrezygnujemy także z wydobywanych przez górników w górnictwie górniczymi metodami surowców bez, których dziś i jutro nie będziemy mogli żyć?**

Czy naród, który odcina się od swojej historii i tradycji będzie długo narodem? Czy to, co dało Polsce Górnictwo w postaci dóbr materialnych, ale też wiedzy technicznej, technologii należy przekreślić od zaraz?